**Cena 20 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 97 (3274) || PIĄTEK, 24 KWIETNIA 1953 R. || ROK VIII

## Wspólny jest cel *o który walczą uczciwi ludzie* na całym świecie

## Min. Skrzeszewski:

# Jesteśmy za pokojem i wierzymy w możliwość pokojowej współpracy

NOWY JORK. — Szef delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister S. Skrzeszewski, opuścił dnia 22 bm. Nowy Jork, udając się do kraju.

Opuszczając Nowy Jork w drodze powrotnej do Polski, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, złożył następujące oświadczenie dla prasy:

**— Opuszczam obrady drugiej części VII sesji ONZ w głębokim przekonaniu, że istnieją obecnie możliwości podjęcia przez ONZ konkretnych kroków dla rozwiązania najbardziej nawet palących zagadnień międzynarodowych oraz że ONZ może i winna, zgodnie z Kartą, stać się ośrodkiem harmonizującym współpracę między narodami na rzecz pokoju i bezpieczeństwa.**

**Wierzymy, że jeśli będzie istnieć wola współpracy i porozumienia, szczególnie ze strony wielkich mocarstw, to nic nie może stanąć na przeszkodzie osiągnięciu pokojowych rozwiązań, zgodnie z interesem wszystkich narodów.**

**Dowodem istnienia tych możliwości jest jednomyślny wybór sekretarza generalnego ONZ oraz jednomyślne przyjęcie rezolucji w sprawie Korei.**

**Obecnie winniśmy czuwać nad tym, by zrealizować jak najszybciej zasady rezolucji w sprawie Korei i doprowadzić do zawieszenia broni jako wstępnego kroku do pokojowego rozwiązania całokształtu problemu koreańskiego — najbardziej palącego problemu obecnej sytuacji międzynarodowej.**

**Delegacja polska jest głęboko przekonana, że składając swój wniosek pokojowy i otwierając możliwość dyskusji nad obecną sytuacją międzynarodową, co doprowadziło do jednomyślnej uchwały, dobrze służyła nie tylko narodowi polskiemu, ale spełniła również swój obowiązek jako członek ONZ.**

**Jesteśmy za pokojem, wierzymy w możliwość pokoju i pokojowej współpracy. Nie będziemy szczędzili żadnych wysiłków dla zrealizowania tych celów.**

## VII sesja ONZ zakończyła obrady

NOWY JORK. — 23 kwietnia wieczorem zakończyły się obrady VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

**Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenie zatwierdziło jednomyślnie (przy jednym wstrzymującym się) uchwalony przez komisję polityczną projekt rezolucji meksykańskiej, domagającej się natychmiastowego rozbrojenia oraz internowania lub usunięcia z Burmy band kuomintangowskich.**

**Zgromadzenie powzięło także 55 głosami przeciwko pięciu przy czterech delegatach powstrzymujących się od głosu, uchwałę przewidującą utworzenie komisji dla zbadania sprawy stosowania broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei i w Chinach.**

# Listy do przyjaciół przed 1 Maja — świętem robotników

WARSZAWA. — W przededniu 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących, załogi wielu polskich kopalń, fabryk i hut piszą listy do swych towarzyszy za granicą.

Listy wysyłane do załóg bratnich zakładów w ZSRR wyrażają uczucia gorącej wdzięczności i miłości, którą naród nasz żywi dla budujących komunizm ludzi radzieckich, wyrażają niezłomną wolę umacniania przyjaźni polsko - radzieckiej — rękojmi naszej niepodległości i wszechstronnego rozwoju.

**„Przesyłamy Wam z okazji wielkiego święta mas pracujących** — pisze m. in. załoga PZO w Warszawie do Zakładów Optycznych w Moskwie — **najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy w umacnianiu nieśmiertelnego dzieła Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata Józefa Stalina — życzenia owocnej pracy w budownictwie komunizmu w Waszym kraju".**

Opisując w dalszym ciągu listu uzyskane przez siebie osiągnięcia produkcyjne, załoga PZO stwierdza: **„Osiągnięcia nasze — to wspaniały rezultat przyjaźni i współpracy naszych narodów, to owoc wielkiej, bezinteresownej pomocy, jaką otrzymujemy od Was — od Związku Radzieckiego**

**Zapewniamy Was, że będziemy nadal umacniać i pogłębiać przyjaźń naszych narodów, która jest gwarantem siły i niepodległości naszej ojczyzny".**

Wiele listów wysyłają polscy robotnicy do swych towarzyszy w krajach demokracji ludowej.

**„Dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej** — pisze załoga huty im. 1 Maja do robotników zakładów „Otetul-Rosu" w Bukareszcie — **hutnicy nasi podjęli wiele zobowiązań. Pozwolą nam one wykonać plan roczny do dnia 24 grudnia.**

**W przededniu naszego wspólnego święta życzymy Wam trwałych sukcesów we wspaniałym dziele, które wspólnie budujemy".**

Uczucia braterstwa i solidarności łączące wszystkich ludzi pracy na świecie w wielkim dziele walki o pokój wyrażają listy wysyłane do robotników krajów kapitalistycznych.

Tak np. załoga Bytomskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przesyłając z okazji 1 Maja życzenia robotnikom zakładów odzieżowych w Manchesterze w Anglii — pisze w swym liście m. in:

**„Naszą codzienną pracą walczymy o umocnienie pokoju, walczymy o cel, który jest drogi wszystkim uczciwym ludziom na świecie. Wiemy, że i Wasza załoga — choć w odmiennych niż my warunkach — także walczy o pokój. Nasza wspólna wola pokoju, wola wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, to ogromna siła. Siła ta na pewno zwycięży".**



**W znacznej części kraju rolnicy przystąpili już do drugiego ważnego etapu kampanii wiosennej — siewu i sadzenia okopowych.**

**Aby umożliwić chłopom zaopatrzenie się w kwalifikowane sadzeniaki, Centrala Nasienna i Państwowe Gospodarstwa Rolne przystąpiły do wymiany ziemniaków jadalnych na sadzeniaki na bardzo dogodnych dla rolników warunkach.**

**Na zdjęciu: sortowanie ziemniaków przeznaczonych do sadzenia w PGR Szyldak, w pow. Ostróda.**

CAF — fot. Zmitrowicz

## Manewr przedwyborczy klerykałów

## De Gasperi broni swego zięcia — fałszerza

RZYM. — Prefektura Turynu odroczyła do zakończenia wyborów parlamentarnych we Włoszech proces wyznaczony na 21 kwietnia br. przeciwko Cattiemu, zięciowi premiera de Gasperi. Catti oskarżony jest o „jawne fałszerstwo".

Wydał on dwom swym przyjaciołom oficjalne zaświadczenie, że walczyli w oddziałach partyzanckich.

Po zbadaniu sprawy przez władze wojskowe ustalono, że dwaj przyjaciele Cattiego służyli w wojskach faszystowskich znajdujących się w dyspozycji hitlerowców.

Odroczenie procesu — podkreśla dziennik „Unita" — tłumaczyć należy tym, że partia chrześcijańsko-demokratyczna pragnie uniknąć opublikowania w prasie wiadomości o ewentualnym skazaniu Cattiego.

## *Maj zaczyna się świętem...*

*— Dawno cię nie widziałem. Co robisz? Gdzie pracujesz?*

*— U Marchlewskiego.*

*— A jak tam u was idzie?*

*— To ty nie wiesz? Nie czytasz gazet? Przekraczamy plany, aż miło!*

*— Tak? A jak je przekraczacie?*

*— No, różnie — sto dwa, sto trzy, czasem nawet więcej. Ale czy ty zdajesz sobie sprawę z tego, co to znaczy przekraczać plan? Wiesz, jak nasza fabryka robi powyżej stu procent — to, wyobrażasz sobie, inne zakłady, którym dostarczamy przędzy, patrzą spokojnie w przyszłość. Dostaną na czas surowiec, ich robotnicy będą mogli wykonać a nawet przekroczyć swoje plany. Mówię ci, że to bardzo przyjemnie pracować w takich zakładach, zwłaszcza, gdy się wie, jakie znaczenie ma dla kraju ich produkcja...*

* * *

Plan wykonują ludzie. W związku z nadchodzącym 1 Maja w ludzi wstąpił nowy zapał. Codziennie wśród szumu maszyn i krosien ten zapał przeistacza się w nowe metry tkanin i nowe, po nadplanowe kg przędzy. Na cześć święta wszystkich ludzi pracy, walczących na całym świecie o lepszy ustrój, o socjalizm, o pokój. A myśl, że zwiększonym wysiłkiem przyspieszają nadejście tego nowego i lepszego, dodaje im siły i otuchy.

Na przędzalni cienkoprzędnej w ZPB im. Marchlewskiego prządka Leokadia Chojnowicz dzień za dniem udowadnia czynem to, co przyrzekła w zobowiązaniu 1-Majowym. W czasie wykonywania swych zobowiązań zwiększyła już produkcję ze 106 na 112 proc., prządka Genowefa Barylska — ze 101 na 107. Na średniej — dwie prządki, Anna Bujnowicz i Władysława Nastorowicz, podniosły w tym samym czasie swe wyniki w tempie iście rekordowym — i jedna, i druga poprawiły w ostatnim okresie swą wydajność o całe 16 proc., przy czym Bujnowicz wyrabia już plan w 134,9 proc.!

* * *

Walka na tkalni jest trudna i odpowiedzialna. I ilość, i jakość są równie ważne, a każdy metr tkaniny powinien być bez błędu. A teraz zastanówmy się na chwilę. Tkaczki Irena Kuberska i Jadwiga Zdeb wykonują swe plany w 138 proc.! Ile więc w ich pracy kryje się dbałości, ile wysiłku i systematycznego starania o nowe tysiące wątków i o coraz lepszą jakość! Toteż nic dziwnego, mówią o nich w całej fabryce.

To tylko parę przykładów, mówiących o tym, jak przodujące włókniarki łódzkie realizują swe zobowiązania 1-Majowe. Trzeba jednak, aby takich przykładów było w przemyśle włókienniczym jak najwięcej, aby wszystkie zakłady mogły jak najszybciej odnieść pełne zwycięstwo.

Bo maj zaczyna się wielkim świętem. Chodzi więc o to, byśmy wszyscy tego dnia odczuli w pełni radość z własnych osiągnięć.

(F. B.)

## Komunikaty biura prac sejmowych

Biuro prac sejmowych kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że prezydium Sejmu zwołało posiedzenie Rady Seniorów na piątek, dnia 24 kwietnia br., o godz. 16. w nowym gmachu przy ul. Wiejskiej nr 6-8.

• • •

Biuro prac sejmowych kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenia wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich odbędą się w sobotę, dnia 25 kwietnia br., o godz. 9, w salach domu poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.



**Jeńcy wojenni w obozach Północnej Korei mają zapewnione dobre warunki bytowe. Otrzymują dostateczne wyżywienie, opiekę lekarską, udostępniono im rozrywki.**

**Na zdjęciu, grupa jeńców angielskich, zgromadzonych wokół Alana Winnigtona, korespondenta londyńskiego „Daily Worker" w czasie międzyobozowych zawodów sportowych.**

Fot. — CAF

## Nominacja

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Mariana Gotowca podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych

## Prześladowanie komunistów w USA

WASZYNGTON. — Ministerstwo sprawiedliwości USA ogłosiło komunikat, z którego wynika, że Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych będzie musiała w terminie 30 dni po wejściu w życie dekretu tzw. „urzędu do spraw działalności wywrotowej" przedstawić dane dotyczące jej dochodów i wydatków, liczby jej członków oraz inne szczegółowe dane dotyczące jej organizacji.

Ministerstwo sprawiedliwości stwierdza w swym komunikacie, że na mocy decyzji „urzędu do spraw działalności wywrotowej", żaden z członków Komunistycznej Partii USA nie będzie mógł zajmować stanowiska w administracji państwowej ani w instytucjach i przedsiębiorstwach, których listę ustali ministerstwo obrony.

## Mimo zastrzeżeń kilku delegacji

# ONZ potępiła agresję kuomintangowców przeciw Burmie

NOWY JORK. — 22 kwietnia na posiedzeniu przedpołudniowym w komisji politycznej zakończono dyskusję nad skargą Burmy.

Na posiedzeniu popołudniowym przedstawiciele szeregu krajów, a m. in. delegaci Polski, Szwecji i Libanu, poparli stanowisko przewodniczącego delegacji radzieckiej oraz projekt rezolucji burmańskiej.

**Delegat polski amb. J. Winiewicz oświadczył m. in., że popierając rezolucję burmańską delegacja polska kieruje się następującymi przesłankami: 1) bandy kuomintangowskie, które dokonały agresji przeciwko Burmie, są częścią składową wojsk Kuomintangu; 2) przytoczono niezbite dowody, że bandy te są bezpośrednio kierowane i zaopatrywane przez grupę Kuomintangu, okupującą wyspę Taiwan; 3) agresywna akcja Kuomintangu zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, a w braku zdecydowanej akcji ze strony ONZ zagrożenie to może się zwiększyć.**

**Amb. Winiewicz zaapelował do Argentyny i Chile, aby wycofały lub przeredagowały swoją poprawkę, będącą nie do przyjęcia, ponieważ klika kuomintangowska określona jest w poprawce jako „rząd Republiki Chińskiej" i ponieważ poprawka sugeruje, że ewakuacja band kuomintangowskich z Burmy powinna nastąpić bez ich uprzedniego rozbrojenia.**

**Delegaci Argentyny i Chile zrewidowali swą poprawkę, usuwając z niej sformułowania, które zostały skrytykowane.**

**Delegat Libanu zaproponował poprawkę, która w znacznym stopniu usunęła braki rezolucji meksykańskiej.**

**Poprawka libańska przewiduje w szczególności potępienie wrogich aktów band kuomintangowskich, dokonujących agresji przeciwko Burmie.**

**Mimo zastrzeżeń ze strony niektórych delegatów, a zwłaszcza delegata Stanów Zjednoczonych i delegata Anglii poprawka libańska została uchwalona.**

**Następnie oddano pod głosowanie projekt rezolucji meksykańskiej, który uzyskał 58 głosów. Delegaci Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR głosowali za rezolucją meksykańską.**

**Delegat Burmy i kuomintangowiec wstrzymali się od głosu.**

## Z kroniki dyplomatycznej

**WARSZAWA. — W dniu 23 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce, Karel Vojaczek, złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Stefanowi Wierbłowskiemu.**

### *Reprezentanci Polski na VI Wyścig Pokoju zapewniają:*

## Nie zawiedziemy zaufania i spełnimy godnie zaszczytny obowiązek

WARSZAWA. — Do Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej nadeszła depesza z Bratysławy od reprezentacji Polski na VI międzynarodowy kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa. Tekst tej depeszy brzmi jak następuje:

**„My, uczestnicy reprezentacji Polski na VI międzynarodowy kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa, serdecznie dziękujemy za przesłane nam pozdrowienia i życzenia. Zdajemy sobie sprawę ze swego obowiązku i wielkich zadań, jakie stoją przed nami jako reprezentantami Polski.**

**Zapewniamy Was, drodzy towarzysze, że dołożymy wszelkich starań, by godnie reprezentować barwy naszego kraju, by nasz udział w VI Wyścigu Pokoju przyczynił się do dalszego zacieśnienia więzi między narodami w walce o utrzymanie pokoju na świecie.**

**Pragniemy za Waszym pośrednictwem zapewnić całą polską młodzież, że postaramy się nie zawieść pokładanego w nas zaufania i spełnić godnie zaszczytny obowiązek, jaki nam powierzono".**

Tematy dnia

# Joszida przeliczył się...

W dniu 19 bm. odbyły się w Japonii wybory do izby niższej parlamentu.

Wybory nie dały partii premiera Joszidy nawet tej nieznacznej większości, jaką miała ona poprzednio. W ten sposób zakończył się fiaskiem manewr Joszidy, polegający na tym, że otrzymawszy 14 marca wotum nieufności, zamiast podać się do dymisji — Joszida rozpisał nowe wybory.

Japońscy wyborcy odmówili poparcia partii Joszidy, nie poparli również żadnej z partii konserwatywnych, otwarcie wypowiadających się za polityką zbrojeń. Wielu przywódców zarówno „partii postępowej", nowej partii liberalnej, jak i partii liberalnej poniosło w wyborach porażkę. Natomiast lewicowa partia socjalistyczna, która pod naciskiem mas ludowych występowała przeciw polityce zbrojeń, zdobyła 72 mandaty, podczas gdy w poprzedniej kadencji dysponowała jedynie 56 mandatami. W całym szeregu okręgów wyborczych kandydatów lewicowej partii socjalistycznej popierała Komunistyczna Partia Japonii.

Partia obozu demokratycznego otrzymała 6 mandatów, podczas gdy w poprzednim parlamencie z ramienia partii robotniczo-chłopskiej było czterech deputowanych. W ostatnich wyborach wybrano do parlamentu jednego komunistę podczas gdy przedtem partia komunistyczna nie miała ani jednego przedstawiciela.

Wyniki wyborów do parlamentu stają się jeszcze bardziej wymowne, gdy się uwzględni atmosferę samych wyborów. Rząd Joszidy zmobilizował policję, sąd i prokuraturę, pragnąc za wszelką cenę zabezpieczyć swe interesy wyborcze.

Wyniki wyborów do parlamentu japońskiego stanowią jeszcze jeden dowód, że naród japoński potępia politykę zbrojeń, uprawianą przez zbankrutowany rząd Joszidy.

# Człowiek nie jest samotny

PRZEZ sześć lat czekała Praskowia Nikiforowna na powrót męża, o którym na wojnie wszelki słuch zaginął. I kiedy wreszcie dowiedziała się, że mąż żyje, natychmiast pobiegła do fabryki podzielić się radosną wieścią z ludźmi, którzy tak jej pomagali, tyle jej okazali serca w trudnych latach.

W komitecie fabrycznym Praskowia Nikiforowna pokazała list przewodniczącej, Helenie Kułaginie, ze słowami: — Teraz nie będę już więcej potrzebowała waszej pomocy. A za to, coście dla mnie zrobili w przeszłości, serdecznie dziękuję.

Jeszcze przez cały rok czekała Praskowia na powrót ojca rodziny. Wreszcie Mikołaj Siemizorow wrócił, ale zachowywał się dziwnie — jak człowiek obcy. Do pracy mu się nie spieszyło, jakkolwiek, jako wysoko wykwalifikowany ślusarz montażowy miał wiele ofert.

— **Nie podoba mi się tu** — powiedział żonie pewnego razu. — **Wyjadę do innego miasta, znajdę pracę, mieszkanie i zabiorę was do siebie.**

Wkrótce okazało się, że Mikołaj Siemizorow oszukał żonę i dzieci i na zawsze zerwał z rodziną. Ze zmartwienia Praskowia zestarzała się o dobre 10 lat.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego w komitecie fabrycznym wręczono Praskowii pieniądze na odzież zimową dla dzieci i bezpłatne skierowanie do domu wypoczynkowego. Na nieśmiałe słowa Praskowii, że przecież nic nie potrzebuje, przewodnicząca odpowiedziała z udaną opryskliwością:

— **Sami wiemy, czego wam potrzeba. A podanie o alimenty złożyłyście?**

W czasie gdy Praskowia przebywała w domu wypoczynkowym, delegatka do Rady Najwyższej RSFRR, Tałanowa i sekretarz egzekutywy partyjnej, Korniejowa interweniowały w sądzie o przyspieszenie terminu sprawy. A dziećmi pozostawionymi bez opieki matczynej opiekowały się aktywistki związkowe.

Późną jesienią koleżanki pomogły Praskowii przy zbiorze warzyw z ogrodu, a przewóz warzyw wzięła na siebie fabryka.

Kiedy niedawno Praskowia ciężko zachorowała na serce, odwiedziła ją w szpitalu delegatka socjalna, Dołgopołowa i przyniosła poważny zasiłek. Inna aktywistka, Makinina, odwiedzała ją często i opowiadała, co słychać w fabryce. I może nie bez racji Praskowia twierdzi z przekonaniem, że nie lekarstwo postawiło ją na nogi, ale właśnie troska ze strony towarzyszy.

* * *

W LIPCU roku ubiegłego pogotowie przywiozło do domu Annę Chytrową w stanie ciężkim. Po kilku godzinach odzyskała przytomność, ale straciła mowę, wzrok, pamięć.

Choroba starej robotnicy wywołała w fabryce duże poruszenie. Codziennie odwiedzano ją, przynoszono jabłka, winogrona. Ciężki stan Anny nie pozwalał na odwiezienie jej do szpitala, toteż na koszt fabryki najęto pielęgniarkę.

Po miesiącu zmagań z chorobą organizm zwyciężył. Annę przewieziono do lecznicy. Kiedy się poprawiło, wypisano ją pod warunkiem, że będzie się nadal leczyć w sanatorium. Ale Anna tyle sprawiła kłopotu fabryce, że nie śmiała zwracać się po skierowanie, tym bardziej, że był koniec roku i skierowania były wykorzystane. Jakież było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia po powrocie do domu zastała delegatkę fabryczną ze skierowaniem.

— **Kiedy zajdzie potrzeba** — dodała delegatka — **postaramy się o przedłużenie na następny miesiąc.**

Anna wróciła z sanatorium zdrowa, pełna radości życia i chęci do pracy.

* * *

WDOWA po poległym żołnierzu. Anna Pimienowa, miała wiele kłopotu z synami, zwłaszcza — ze starszym Michałem. Chłopak wolał chodzić do kina niż do szkoły.

— **Zastanów się. Misza, co robisz!**

Chłopak obiecywał poprawę, przez kilka dni siedział nad książką, pomagał w gospodarstwie; a później wszystko zaczynało się od początku. Gorzej, że dawał zły przykład młodszemu bratu. który zaczął przynosić do domu trójki i to nawet ze sprawowania.

Kiedyś wezwano ją do milicji:

— **Powinnyście, obywatelko, lepiej opiekować się dziećmi.**

Po pewnym czasie wezwano Annę do komitetu fabrycznego.

— **Dlaczego ukrywacie przed nami, że dzieci rzuciły szkołę?** — spytała przewodnicząca komitetu, Maria Purro i poprosiła o sprowadzenie chłopców do fabryki.

Po powrocie synowie długo prosili Annę o przebaczenie.

Ale w środku roku szkolnego znów zaczęły się wagary i wtedy chłopców wydalono ze szkoły.

Wiosną nowa przewodnicząca komitetu, Helena Kułagina, wręczyła Annie dwa skierowania do obozu pionierskiego.

Początkowo wszystkim dzieciom dawały się we znaki łobuzerskie wybryki Michała i Aleksandra. Chciano nawet odesłać ich do domu, ale nie zgodził się na to komitet fabryczny. A pod koniec lata kierownictwo obozu nie mogło się obydwóch nachwalić. Gdy rozpoczął się nowy rok szkolny, Aleksander z wielką chęcią poszedł do szkoły. Ale Michał wręcz odmówił.

W fabryce jednak nie dano za wygraną. Namówiono Michała, aby pomagał matce, która pilnowała ogrodów warzywnych. Chłopak poczuł się połechtany w swej ambicji.

Niedawno do komitetu fabrycznego zgłosiła się wzruszona, rozradowana Anna.

— **Wyobraźcie sobie** — mówiła wszystkim — **że mój Misza poszedł do fabryki. „Znudziło mi się** — powiada — **łazikować. Chcę się uczyć".**

* * *

**KAŻDEMU człowiekowi może się zdarzyć nieszczęście. Ale w naszym socjalistycznym społeczeństwie zawsze i wszędzie, bez względu na to, w jakim zakładzie pracuje, może on liczyć na pomoc zespołu towarzyszy, którzy nie dadzą mu zginąć. Świadczą o tym wymownie przykłady wzięte z życia niewielkiej fabryki konfekcyjnej im. Wołodarskiego.**

**L. Kowalow**

## nasze RADY

**STAŁA CZYTELNICZKA:** Czy kobieta, będąca obecnie w dziewiątym miesiącu ciąży — ma prawo już teraz do zasiłku rodzinnego, czy dopiero po urodzeniu dziecka? Jeżeli mąż jej pracuje i posiada już tzw. okres wyczekiwania, tzn jeżeli nabył już prawa do świadczeń (po co najmniej 3-miesięcznej pracy) — należy się zasiłek już za dziewiąty miesiąc ciąży, z tym jednak, że zasiłek ten będzie wypłacony dopiero po urodzeniu się dziecka. Dotyczy to tylko przy urodzeniu pierwszego dziecka z warunkiem, że matka dziecka nie pracuje. Natomiast kobietom pracującym zasiłek taki nie przysługuje, gdyż korzystają one z zasiłku połogowego.

* * *

**ST. GRUCHAŁA:** Zapytuje Pan, czy zakład pracy postępuje słusznie, odmawiając Mu wypłaty za 6 godzin tygodniowo, gdyż na ten czas zwolniony Pan jest z pracy w związku z nauką w Technikum Włókienniczym. Sprawy te reguluje pismo okólne Prezesa Rady Ministrów z maja 1950 r. (Mon. Polski nr 66 poz. 776). Nie możemy dać Panu wiążącej odpowiedzi na postawione nam pytania, gdyż dane, przytoczone w liście — są niekompletne. Radzimy jednak zwrócić się do terenowego inspektora pracy (ul. Zielona 10). Interesanci przyjmowani są we wtorki i czwartki do godz. 19.

* * *

**JANINA T.:** Zapytuje Pani, czy mąż Jej ma prawo do bezpłatnego leczenia, jeżeli nigdzie nie jest zatrudniony z powodu niezdolności do pracy. — Mąż Pani będzie mógł leczyć się bezpłatnie, jeżeli Pani pracuje i wpisze go na swoją książeczkę Ubezpieczalni. Aby tego dokonać — należy przedstawić zaświadczenie lekarskie o niezdolności męża do pracy oraz zaświadczenie terenowej rady narodowej, że pozostaje on wyłącznie na Pani utrzymaniu.

## Odpowiadamy:

ZYGM. GRADAŃ — CZĘSTOCHOWA: Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 249. W sprawie warunków przyjęcia jak i wolnych miejsc w bursie — zechce Pan napisać bezpośrednio do sekretariatu Studium pod powyższy adres.

BOGDAN BESZUB: Prosimy o nadesłanie bliższych danych (nr służb. wzg. nazwisko funkcjonariusza), bez których to danych nie można sprawdzić postawionych w nadesłanym liście zarzutów.

IRENA Z CHOJEN: Zechce Pani zgłosić się do Inspektoratu Pracy przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Parkowa 8.

ZYGM. [illegible]UNGA—RZECZÓW: W sprawie dokompletowania brakujących numerów „Expressu Ilustrowanego" — należy napisać do PPK „Ruch", ul. Piotrkowska 95.

## Atrakcyjna tkanina na trzy pory roku

## Czy słyszeliście już o „lodenie"?

Jeszcze nie zaczął się w pełni sezon wiosenno-letni, a nasz przemysł włókienniczy myśli już o potrzebach najbliższej jesieni i zimy. Żeby jednak zaspokoić potrzeby społeczeństwa, trzeba je najpierw dokładnie poznać.

**Dlatego też Centrala Tekstylna postanowiła wzorem urządzonych w grudniu ub. r. i styczniu br. wystaw tkanin jedwabnych i bawełnianych, połączonych z detaliczną sprzedażą, urządzić w początkach maja br. wystawy tkanin wełnianych, przeznaczonych na sezon jesienno-zimowy.**

Jedną z najatrakcyjniejszych tkanin, zaprezentowanych na wystawach będzie dotychczas w Polsce nie produkowana tkanina płaszczowa damska i męska, tzw. **loden.**

**Atrakcyjność tej tkaniny polega na tym, że produkowane z niej płaszcze można nosić wiosną, na jesieni i zimą.**

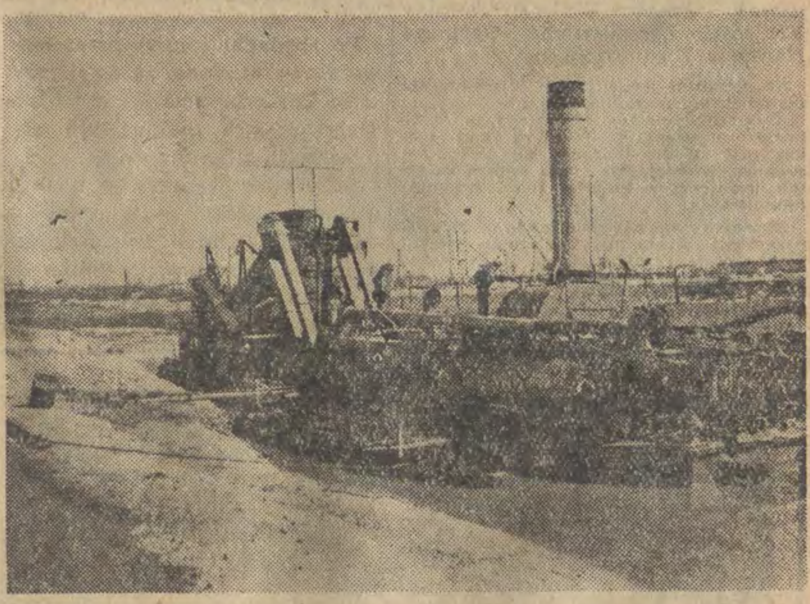
**Wyprodukowana jest ona z pełnowartościowej wełny 100 proc., a przy tym kosztuje tylko 240 zł metr. Wykańczana jest w dwojaki sposób: normalnie i jako tkanina impregnowana, która ma tę zaletę, że nawet po 24-godzinnym przebywaniu na deszczu nie zmienia wyglądu.**

Płaszcze z lodenu kosztować będą **od 850 do 900 zł.**

## „Dom Książki" przygotował portrety i plakaty na uroczystości 1-Majowe

W związku z nadchodzącym Świętem 1 Maja „Dom Książki" zaopatrzył swą placówkę przy ul. Piotrkowskiej 149 w ogromny wybór plakatów okolicznościowych oraz w różnego rodzaju i formatu portrety przywódców klasy robotniczej. Sklep ten dysponuje stale bogatym asortymentem wszelkiego typu plakatów i afiszów, portretów, albumów, reprodukcji dzieł malarstwa oraz innych wydawnictw nieksiążkowych, a ponadto posiada na składzie rozmaite materiały propagandowe i pomoce dekoracyjne niezbędne dla świetlic szkolnych, zakładowych itp.

## „Belzebub" pracuje...



W porcie rzecznym na Żeraniu w Warszawie rozpoczęła pracę nowoczesna pogłębiarka „Belzebub".
W ramach zobowiązań załoga pogłębiarki oddała ją do eksploatacji w dniu 15 kwietnia br. na 15 dni przed przewidzianym terminem.
Na zdjęciu: pogłębiarka „Belzebub" w porcie.

CAF — fot. Mottl

*Codzienna nowelka „Expressu"* — B. Daudet

# Biurokrata na łonie natury

Pan podprefekt udał się w podróż służbową Na koźle ekwipażu siedzi stangret — z tyłu lokaj, a pan podprefekt w całym blasku swojej godności jedzie na wystawę gospodarczo-rolnicza swojego okręgu w Combe - aux - Fees.

Tego dnia włożył pan podprefekt swój pięknie haftowany frak i stosowany kapelusz, przypasał do boku galową szpadę o rękojeści z perłowej macicy. Na jego kolanach leży wielka skórzana teczka, na którą pan podprefekt spogląda z wyraźną troską.

Myśli bez przerwy o tym, że za chwilę będzie musiał wygłosić przed mieszkańcami Combe - aux - Fees znakomitą mowę. Ma już nawet w głowie jej początek: „Moi panowie, mili, drodzy współobywatele..." Niestety jednak nie ma konceptu na ciąg dalszy...

Jest nieznośny upał. Rozprażona słońcem południowej Francji droga do Combe-aux-Fees tonie w kurzu i w pyle... Wiązy przysypane są jak gdyby białym popiołem. Koncertują na nich tysiące świerszczy.

W pewnej chwili pan podprefekt wychylił się z powozu.

Tam naprzeciw, u stóp pagórka, zauważył właśnie dębowy lasek, który jak gdyby pozdrawiał go z daleka.

Zdawało mu się, że dąbrowa szumiała:

— Niech pan przyjdzie, panie podprefekcie, ażeby skomponować tutaj swoją mowę. W cieniu moich drzew będzie się pan czuł doskonale.

Wołanie to urzekło pana podprefekta. Szybko wyskoczył z powozu i powiedział do swoich ludzi, ażeby zaczekali na niego, bo on chciałby tu w tej dąbrowie, ułożyć mowę.

W dębowym lesie były ptaki, fiołki i delikatna trawa.

Kiedy pan podprefekt w swoim galowym ubraniu wszedł do lasu, zaniepokojone ptaki przestały śpiewać, źródełka szemrać, a fiołki pochowały się w trawie.

Całe to towarzystwo nie widziało jeszcze nigdy podprefekta, więc jedno zaczęło pytać drugie cieniutkimi głosikami, kto to jest ten piękny pan który przechadza się po lesie.

A tymczasem pan podprefekt, zachwycony ciszą i chłodem lasu, podwinął poły fraka, położył stosowany kapelusz na trawie i usiadł na mchu pod młodym dębem. Później otworzył skórzaną teczkę, położył ją na kolanach i wyciągnął arkusz kancelaryjnego papieru.

— To jest pewnie artysta — zauważył komar.

— Nie! — zaprzeczył ktoś inny. — To nie jest artysta, bo ma przecież piękną szpadę. To z pewnością jest książę!

— Ani artysta, ani książę! — przerwał im stary słowik, który przez całą poprzednią wiosnę śpiewał w ogrodach prefektury. — Ja wiem: to jest podprefekt!

I oto przez całą dąbrowę przeleciał szmer.

— To jest podprefekt! To jest podprefekt!

— Patrzcie, jaki on łysy! — zauważył skowronek, fiołki zaś zapytały:

— Czy on jest zły?

— Ależ nie! — oświadczył stary słowik i po tym zapewnieniu ptaki zaczęły znowu śpiewać, źródełka szemrać, a fiołki pachnieć, jak gdyby obcego pana w ogóle nie było w lesie.

A tymczasem podprefekt, westchnąwszy do muzy gospodarstwa rolnego, trzymając w wysoko podniesionej ręce ołówek, zaczął deklamować uroczystym głosem:

— Moi panowie! Drodzy współobywatele!...

Przerwał mu głośny śmiech. Podprefekt odwrócił się, lecz nie ujrzał nikogo, prócz grubego zielonego dzięcioła, który siedział na jego kapeluszu i śmiał się.

Podprefekt, wzruszywszy ramionami, chciał kontynuować dalej swoją mowę, ale dzięcioł przerwał mu znowu wołaniem: „Na co to?"

— No tak, na co to? — powtórzył podprefekt, a potem przepłoszywszy ruchem ręki bezwstydne stworzenie zaczął na nowo: „Moi panowie! Drodzy współobywatele..."

— Moi panowie! Drodzy współobywatele... — powtarza od początku, a w tej samej chwili cieniutkim głosem zapytuje go fiołek:

— Panie podprefekcie, czy nie zechciałby pan przekonać się, jak słodko pachniemy?

Już i źródełka rozpoczęły swój boski koncert, już i chmary komarów śpiewają swoje najpiękniejsze melodie; i cała dąbrowa sprzysięgła się, ażeby przeszkodzić mu w opracowaniu mowy.

A tymczasem podprefekt odurzony zapachami, pijany muzyką, na próżno usiłuje wyrwać się z koliska czarów i uroku.

Wyciąga się na trawie, rozpina swój piękny frak i jeszcze dwa, trzy razy usiłuje zacząć:

— Moi panowie! Drodzy współobywatele... Moi panowie .. Drodzy obyw...

A potem odsyła tych drogich współobywateli do wszystkich diabłów.

O muzo gospodarstwa rolnego, zasłoń swoje oblicze!

Kiedy po upływie godziny ludzie pana podprefekta weszli do dąbrowy, ujrzeli coś takiego, że pełni przerażenia, uciekli w popłochu:

Oto pan podprefekt — niby jakiś cygan — leżał na brzuchu wśród trawy. Zdjąwszy frak i wąchając zerwany fiołek... pan podprefekt pisał wiersze...

Opr. M.

# Na Wartach 1-Majowych

## stają również załogi PGR woj. łódzkiego współzawodnicząc o szybkie wykonanie zadań produkcyjnych



Sadzenie ziemniaków przy pomocy radzieckiej sadzarki ciągnikowej.

Za przykładem włókniarzy łódzkich do pełnienia Wart 1-Majowych i do realizacji długookresowych zobowiązań produkcyjnych przystępują masowo załogi PGR woj. łódzkiego.

Pierwsi przypięli czerwone kokardki do bluz roboczych robotnicy zespołu PGR Rogów pow. brzezińskiego. Na blisko 700 Wartach, zaciągniętych 20 bm., współzawodniczą oni o szybkie i staranne wykonanie zadań produkcyjnych.

M. in. na Wartach 1-Majowych stanęła cała załoga PGR Leszczyny, która wykonała przedterminowo siewy zbóż kłosowych i strączkowych oraz wysiała nawozy sztuczne na oziminach. Obecnie robotnicy we wzmożonym tempie sieją buraki cukrowe i sadzą ziemniaki. Brygada polowa Czesława Kosa zobowiązała się ukończyć sadzenie ziemniaków na powierzonym jej polu na trzy dni przed terminem. Wszyscy członkowie tej brygady postanowili w dniach pełnienia Warty podnieść wydajność pracy od 15 do 25 proc.

Robotnicy z brygady Zygmunta Kowalskiego, zatrudnieni przy siewie buraków, zobowiązali się wykonywać 130 proc. normy. Wielu spośród nich, jak np. Lucyna Frątczak i Jan Pawlik, postanowiło przekraczać swe normy średnio o 40 proc.

Z takim samym zapałem stają na Wartach załogi wielu innych zespołów PGR woj. łódzkiego.

# W sobotę — o godz. 17 i w niedzielę — też o 17

**W oba te dni zapewne nie będzie w Łodzi młodzieńca, który by nie poszedł do Hali Sportowej na Widzewie, gdzie dowództwo garnizonu i ZŁ ZMP organizują spotkania młodzieży z wojskiem.**

**Sobotnie spotkanie przeznaczone jest dla młodzieży szkolnej, a niedzielne — dla młodzieży robotniczej. W części artystycznej wystąpi wojskowy zespół pieśni i tańca.**

# Zgłoście się a poradzą Wam jak udekorować świetlicę lub urządzić akademię

271-57 — ten numer telefonu nakręcają dziesiątki osób dziennie. Należy on do punktu informacyjnego komisji imprezowo-artystycznej Łódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja.

**— Poradźcie nam, jak ułożyć program akademii 1-Majowej.**

**— Nie mamy własnego zespołu artystycznego, pomóżcie nam zorganizować część artystyczną wieczornicy.**

W lokalu ORZZ, w pokoju nr 3, każdego dnia od godziny 18 do 20 dyżurują członkowie komisji. Przychodzą do nich referenci kulturalno-oświatowi, kierownicy świetlic, instruktorzy zespołów artystycznych poradzić się, prosić o pomoc. Każdy pragnie przecież, by imprezy 1-Majowe wypadły jak najlepiej, każdy chce najładniej udekorować budynek instytucji, przygotować hasła, przybrać świetlicę.

**Jeśli więc napotykacie na jakieś trudności w zorganizowaniu akademii 1-Majowej, jeśli nie wiecie, jak zestawić program, jeśli trudno wam wypełnić część artystyczną własnymi siłami — zwracajcie się do punktu informacyjnego komisji imprezowo-artystycznej. Tam znajdziecie pomoc i radę. (N)**

# Nowe okazy wzbogaciły Muzeum Przyrodnicze

Ostatnio łódzkie Muzeum Przyrodnicze wzbogaciło się o szereg nowych eksponatów. Sprowadzono je drogą wymiany z muzeów prowincjonalnych. M. in. na uwagę zasługują okazy fauny lądowej i morskiej, szczególnie zaś morskiej egzotycznej: muszle korale itp. (j)

NASI czytelnicy piszą

# Czy to słuszne?

*W poniedziałek, 13 bm. udałyśmy się do Poradni Dentystycznej przy ul. Rzgowskiej 146, między godz. 15 — 16. Pracownica, wydająca numerki, oświadczyła nam, że nie będziemy przyjęte, gdyż numerki wydaje się tylko rano.*

*Czy ci, którzy w fabrykach pracują na pierwszej zmianie, mają być pozbawieni pomocy lekarskiej, kiedy bolą ich zęby? Więc po co wisi napis, że pacjenci są przyjmowani w godzinach od 8 — 20?*

*Czy koniecznie z rana trzeba zwolnić się z pracy, aby pójść po numerek?*

*Wydaje nam się to niesłuszne.*

*Roma i Danusia z Chojen*
*ul. Kongresowa 37a m. 2*

# Z procy kół TPP-R

# Ściąganie składek — to za mało...

Tego dnia **Maria Banasik** po skończonej pracy nie poszła od razu do domu. Wstąpiła jeszcze do świetlicy zakładowej, gdzie jako aktywistka koła TPP-R przy centrali **ZPW im. Łukasińskiego** miała wygłosić pogadankę dla swej grupy szkoleniowej.

**Trzeba wiedzieć, że wśród 14 grup szkoleniowych grupa Marii Banasik wybija się na czoło.**

Zresztą całe koło TPP-R pracuje dobrze. Ostatnio na przykład zorganizowano zespoły studiujące życiorys Józefa Stalina. Na zebrania dyskusyjne, które odbywają się dwa razy w tygodniu, przychodzą wszyscy uczestnicy zespołów.

Zarząd koła TPP-R dba także o propagandę poglądową. Na każdym oddziale zakładów im. Łukasińskiego raz w miesiącu ukazują się nowe gazetki ścienne o ciekawej treści i ładnej szacie graficznej.

**Dobrze pracujące koło rozwija się i już obecnie liczy 600 członków.**

Inaczej wygląda praca koła TPP-R przy **zakładach im. Armii Ludowej**. Przede wszystkim koło jest stosunkowo nieliczne, zarząd zaś ogranicza swą pracę do... ściągania składek członkowskich.

Wprawdzie dwa razy już organizowano kursy języka rosyjskiego jednakże za każdym razem kursy te rozpadały się. Obecnie zamierza się po raz trzeci rozpocząć naukę języka rosyjskiego i — miejmy nadzieję — tym razem się uda.

Brak zainteresowania pracą koła ze strony podstawowej organizacji partyjnej, brak współpracy rady zakładowej i dyrekcji z zarządem koła TPP-R są chyba jednym z głównych powodów tak słabych wyników.

**A takich kół, jak przy zakładach im. Armii Ludowej jest więcej. Trzeba, by wzięły one przykład z dobrze pracujących kół przy zakładach im. Łukasińskiego, przy Łódzkich Zakładach Remontowo-Montażowych i innych.**

**(Kr-ski)**

## ● W woj. stalinogrodzkim ● w Nowej Hucie

# pracują junacy SP

## Młodzież łódzka na budowlach socjalizmu

*Z orkiestrą, uroczyście, odprowadzono w ubiegłą środę junaków, którzy wyjeżdżali do brygad PO „Służba Polsce" w związku z rozpoczęciem turnusu wiosenno-letniego. Z woj. łódzkiego wyjechało około 2 tysięcy chłopców, z czego ponad 200 z samej Łodzi.*

**BRYGADY te zatrudnione będą przy budowie Nowej Huty oraz w woj. stalinogrodzkim przy wznoszeniu osiedli mieszkaniowych dla górników i hutników, jak również przy rozbudowie hut i kopalń.**

Junacy otrzymali już kompletne umundurowanie — robocze i odświętne, przeszli badania lekarskie i szczepienia ochronne.

W pierwszych dniach pobytu w brygadzie młodzież poznaje swe zadania produkcyjne na okres całego turnusu, przy czym uczestnicy brygad zostają podzieleni na różnego rodzaju grupy produkcyjne, a każdej z nich przydziela się odpowiedni odcinek robót.

**Przystąpiono już również do organizowania zajęć w godzinach wolnych od pracy. W zajęciach dużo miejsca poświęcono szkoleniu motorowemu. W nagrodę za wydajną pracę i dobre wyniki w szkoleniu junacy będą mogli zdobyć kwalifikacje kierowców samochodowych, traktorzystów i prawa jazdy na motocyklu.**

**Nie zapomniano też i o rozrywkach kulturalnych. Świetlice brygadowe rozbrzmiewają już muzyką i śpiewem — pierwsze zespoły orkiestralne i chóry przystąpiły do pracy.**

Zaszczytna, przyjemna i pożyteczna jest praca w brygadach SP. Toteż młodzież licznie zgłasza się do komendy miejskiej SP w Łodzi, przy ul. Curie-Skłodowskiej 30, gdzie bez przerwy odbywa się zaciąg.

**W piątek, 24 bm., wyjeżdża z Łodzi następna grupa junaków w ilości 300 osób, w sobotę trzecia, zaś w dniach 4 i 7 maja br. pożegnamy junaczki, które udadzą się do PGR w różnych częściach kraju. (o)**

# Przed wyborem ZAWODU

**Liga Przyjaciół Żołnierza w Łodzi organizuje kurs radiotechniczny, na którym można zdobyć kwalifikacje radiotelegrafisty.**

**Kandydaci, którzy pragnęliby kurs ten ukończyć, powinni zgłosić się w dniu 27 bm., o godz. 16.30, w lokalu LPŻ przy ul. Piotrkowskiej 78, prawa oficyna, II piętro.**

* * *

**Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna w Łodzi przyjmuje już zgłoszenia do I i II klasy. Poza przedmiotami ściśle kierunkowymi prowadzi się w PPSM wykłady z przedmiotów przewidzianych programem nauczania szkoły ogólnokształcącej.**

**Warunkiem przyjęcia do Podstawowej Szkoły Muzycznej jest posiadanie przez kandydata wybitnych uzdolnień muzycznych. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, Łódź, ul. Jaracza 19.**

KRONIKA DNIA

**W piątek 24 bm., o godz. 17 w świetlicy Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego przy ul. Limanowskiego 156 odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ.**

**Na porządku dziennym m. in. ocena przygotowań i przebiegu wiosennej akcji siewnej oraz omówienie załatwiania skarg i zażaleń.**

Pod ostrym kątem

# Wędrówki kształcą — czyli mamusia nie wie, że...

**Zapadał zmrok. Przedłużeniem ulicy Wolborskiej, powstającą Trasą A 1 — A 2, szła mamusia, prowadząc za rączkę kilkuletnią córeczkę. Obie potykały się co chwila o wyboje, pręty żelazne, kamienie i porozrzucane belki.**

**— Mamusiu — odezwała się córeczka — a dlaczego te latarnie nie świecą się? Przecież one są po to, żeby było widno...**

**— To na pewno dlatego, że Elektrownia nie zdążyła jeszcze założyć drutów, córeczko...**

**Pokonując piętrzące się przeszkody, mamusia z córeczką dotarły do wschodniej części Parku Staromiejskiego, wykańczanego pospiesznie z okazji zbliżającego się święta 1 Maja.**

**— Popatrz, mamusiu — odezwała się znowu dziewczynka — i tutaj stoją latarnie, ale one też się nie palą...**

**— Widzisz, córeczko, wszystkiego nie można od razu zrobić. Przyjdzie i na to czas. Z pewnością nie ma tu jeszcze doprowadzonych przewodów elektrycznych...**



*Kochana mamusiu, dlaczego wprowadzasz w błąd swe dziecko? I na Trasie A1 — A 2, i w parku, wszystko od dawna jest przygotowane do tego, żeby latarnie rozjaśniały ciemności. Chodzi tu tylko o drobne roboty, które zajęłyby bardzo mało czasu.*

*A to, że ich się nie wykonuje, wcale nie jest winą Elektrowni, która już wszystko zrobiła, co do niej należy. Winien jest Zarząd Budowlany nr 10 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Robotnicy po słupie nie potrafią się wdrapać — do tego potrzebna jest drabina. A przedsiębiorstwo to drabiny, jak się okazuje, nie posiada i do tego czasu nie potrafiło się o nią wystarać.*

*I dlatego od długich miesięcy na Trasie A 1 — A 2 i we wschodniej części Parku Staromiejskiego panują egipskie ciemności.*

*SKORPION*



# „Zaczęło się nad morzem" (25)



Monotonnie mijają godziny dyżuru w fabryce. Monotonnie cyka zegar w portierni. Strażnik Wichura przegląda jakąś książkę.

Wtem... Czy go słuch nie myli?... Od strony dziedzińca dobiega jakiś odgłos, jakby stąpania po wysypanej szlaką alei...

Wichura skradając się na palcach zmierza w stronę parkanu...

W gęstniejącym mroku wyraźnie żarysowuje się jakiś ciemny cień.

— Stój!

Cień odrywa się od ziemi.

— Stój, bo strzelam!

Jakaś postać zręcznie przesadza płot. Wichura strzela. Na odgłos strzału zbiegają się jego koledzy.

— Ciekawe, kto to mógł być — mówi Bednarek, pokazując na otwarte okno.

— Moim zdaniem to nie był zwykły złodziej. Taki szuka przędzy, a ten musiał mieć inne zamiary, skoro chciał się dostać do gabinetu dyrektora.

— Nie ma co się zastanawiać — przecina dyskusję Wichura. — Trzeba zaraz zawiadomić władze o wypadku.

(D.c.n.)

# Polska — NRD
## w dźwiganiu ciężarów

**W Warszawie w sali AWF na Bielanach rozegrane zostanie w niedzielę, 26 bm., międzypaństwowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między reprezentacjami Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

**Spośród przebywających na obozie 14 zawodników (Pośpiech, Petrak, Skowronek, Dziedzic, Czepułkowski, Ścigała, Fus, Beck, Copa, Nożewski, Sadowski, Białas, Roguski i Witucki) wyłoni się 7 reprezentantów Polski.**

**W skład reprezentacji NRD wchodzą następujący zawodnicy: Frank, Miske, Schulze, Franke, Siebert, Leopold, Ludwig i Müller.**

# RADIO

**SOBOTA, 25 KWIETNIA**

14.10 dla klasy I i II — audycja słowno-muzyczna L. Miklaszewskiego „O różnych instrumentach, które grają w orkiestrze" z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki". 14.50 Rytmy taneczne w pieśni chóralnej. 15.10 Audycja literacka. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 39 wykład z cyklu: „Przyroda". 18.30 „Technika w planie sześcioletnim" — pogadanka inż. H. Bormana pt. „Penicylina". 18.40 Pieśni weselne w opracowaniu kompozytorów polskich. 19.00 Audycja słowno-muzyczna z cyklu „Z biegiem Wisły i Odry" E. Libiszowskiej pt. „Nad brzegami Obry i Paklicy". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. — 29 wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" pt. „Trzy cechy produkcji" (część I). 22.20 Debussy: Suita Bergamasque. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc.

# TEATRY

**Nowy** — nieczynny
**Im. St. Jaracza** — „Sprawa rodzinna" — 19
**Powszechny** — „Ludzie z naszej ulicy" — 15.30 i 19
**Mały** — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
**Muzyczny** — „Kraina uśmiechu" — 19.15
**Pinokio** — generalna próba
**Arlekin** — „Aladyn 1001" — 17
**CYRK nr 4** (Pl Niepodległości) — 19.15

# KINA

**BAŁTYK** — Cesarski piekarz II ser. — 15, 17, 19, 21
**GDYNIA** — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Dusze czarnych — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
**1 MAJA** — Samotny żagiel — 17, 19
**MŁODA GWARDIA** — Mały partyzant — 16, 18, 20
**MUZA** — Gęsi baby Jagi — program skład. — 18, 20
**PIONIER** — Człowiek bez jutra 17, 19
**POLONIA** — Cesarski piekarz I ser. — 16, 18, 20
**PRZEDWIOŚNIE** — Cud w Mediolanie — 18, 20
**REKORD** — Taras Szewczenko — 18, 20
**ROMA** — Wilcze doły — 17.45, 20.15
**SOJUSZ** — Dziewczęta z baletu — 18.30
**STYLOWY** — Nieczynne z powodu remontu
**ŚWIT** — Sumienie — 20, Król Lavra — program skład. — 18
**TATRY** — Płomienie — 16, 18, 20
**WISŁA** — 15-letni kapitan — 16, 18, 20
**WŁÓKNIARZ** — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 16, 18, 20
**WOLNOŚĆ** — Cesarski piekarz II ser. — 16, 18, 20
**ZACHĘTA** — Dolina śmierci — 18, 20
**DWORCOWE** — Bumelant, Bieg na przełaj, Wszyscy chcemy widzieć, Pogoda na jutro, PKF 15-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

**WYSTAWY**

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

# Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul Łagiewnicka 34.



## Gdy pierwszy raz wsiadali na rowery

# Nasi reprezentanci

## w VI międzynarodowym Wyścigu Pokoju

**Wacław Wójcik** (ur. w 1919 r.) — zaczął swe starty w 1936 roku. W pierwszych latach uprawiania kolarstwa nie odnosił większych sukcesów i dopiero w 1948 roku startując po raz pierwszy w Wyścigu Pokoju, zajmuje w nim trzecie miejsce, jako drugi z Polaków. W tym też roku wygrywa m. in. Wyścig Dookoła Polski.



W. Wójcik

W Wyścigach Pokoju Wójcik uczestniczył 4 razy. W latach 1951-1952 był naszym najlepszym szosowcem, zdobywając m. in. w 1952 roku pierwsze miejsce w 7-etapowym Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur oraz pierwsze miejsce w Wyścigu Dookoła Polski.

**Mieczysław Wilczewski** (ur. w 1932 r.) rozpoczął karierę kolarską w 1949 roku. Młody ZMP-owiec, uczeń Państwowego Technikum Statystycznego w Bytomiu, okazał się nieprzeciętnym talentem kolarskim. Jego pierwszy poważniejszy występ w wyścigu wieloetapowym miał miejsce w 1950 roku. Startował on wtedy w wyścigu Jelenia Góra — Warszawa. Uzyskał on w pierwszym etapie zwycięstwo. Później jednak nie przygotowany jeszcze do trudów wieloetapowej imprezy musiał się z niej wycofać.



M. Wilczewski

Poprawiając stale swą formę, Wilczewski w roku ubiegłym odegrał już poważną rolę w Wyścigu Dookoła Polski, zajmując w nim trzykrotnie drugie miejsce na poszczególnych etapach i wykazując większą niż w latach poprzednich wytrzymałość.

Wilczewski, startować będzie po raz pierwszy w swej karierze sportowej w reprezentacji Polski na VI Wyścig Pokoju.

**Mieczysław Ulik** (ur. w 1933 r.) — uprawia sport kolarski od 1949 roku. W czasie swej krótkiej kariery sportowej zdobył wiele cennych sukcesów na torze (rekord i mistrzostwo Polski juniorów), jak również na szosie.

W ubiegłym sezonie zajął w Wyścigu Dookoła Polski zaszczytne trzecie miejsce, wykazując w tej imprezie duże utalentowanie do zawodów szosowych.



M. Ulik

Sukces w Wyścigu Dookoła Polski oraz szereg innych sukcesów w wyścigach szosowych spowodowały, że Ulik zakwalifikował się do naszej kadry narodowej w kolarstwie. Startować on będzie w Wyścigu Pokoju po raz pierwszy.

**Henryk Hadasik** (ur. w 1929 r.), rozpoczął swą karierę kolarską w 1949 roku. Na przestrzeni trzech lat młody ten sportowiec, aktywista ZMP, odniósł już wiele cennych sukcesów, zdobywając dwukrotnie mistrzostwo Polski w kolarskim biegu na przełaj oraz tytuł wicemistrza Polski w wyścigu górskim.



H. Hadasik

W IV Wyścigu Pokoju w 1951 roku, był najlepszym zawodnikiem drużyny polskiej i zajął w klasyfikacji ogólnej 11 miejsce. W V Wyścigu Pokoju Hadasik sklasyfikował się na 23 miejscu.

Kolarz ten należy również do naszej czołówki łyżwiarskiej, czego dowodem jest zdobycie przez niego w roku bieżącym mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie na dystansie 10.000 metrów.

Hadasik, z zawodu dekorator, zatrudniony jest w PDT w Chorzowie.

**Władysław Klabiński** (ur. w 1925 roku), do 1949 roku startował w wielu wyścigach szosowych we Francji. Powrócił do kraju w 1949 roku i doskonałymi startami w wielu imprezach szosowych zdobył czołowe miejsce wśród naszych kolarzy.



Wł. Klabiński

W roku 1951 wszedł do reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju, będąc wtedy czwartym z Polaków. W tym samym roku zdobył on pierwsze miejsce, w paroetapowym wyścigu „Brzegiem Bałtyku".

W sezonie ubiegłym Klabiński był po Wójciku drugim naszym najlepszym kolarzem w V Wyścigu Pokoju, zajmując po 12 etapach w klasyfikacji ogólnej 16 miejsce.

**Stanisław Królak** (ur. w 1930 r.) startuje od 1950 roku, kiedy to, biorąc udział po raz pierwszy w życiu w wieloetapowym wyścigu kolarskim Jelenia Góra — Warszawa, zajął w klasyfikacji ogólnej 12 miejsce.

W roku 1951 wchodzi jako rezerwowy w skład reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju, a w roku następnym jedzie już w nim jako jeden z naszych reprezentantów.



St. Królak

Mimo wielu defektów na trasie, Królak wykazuje w V Wyścigu Pokoju wielką ambicję i duże uzdolnienia, wywalczając na etapie Chemnitz — Bad Schandau zaszczytne drugie miejsce, przegrywając do Vesely'ego o ułamek sekundy.

Królak zdobył w 1952 roku tytuł mistrza Polski na szosie oraz tytuł mistrza Polski w jeździe górskiej.

# Załogi fabryk stolicy
## objęły patronaty nad startującymi drużynami

**Podobnie jak w latach ubiegłych załogi wielu zakładów pracy całego kraju wystąpiły do Komitetu Organizacyjnego VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" z inicjatywą objęcia patronatów nad drużynami startującymi w wyścigu.**

**Ponieważ czas, jakim dysponują zawodnicy na poszczególnych punktach etapowych, jest bardzo ograniczony i nie mogliby oni odwiedzić tych zakładów pracy, które pragnęłyby ich gościć, np. we Wrocławiu, Stalinogrodzie czy Łodzi, patronaty objęły tylko załogi warszawskie. M. in. w dniu 15 maja br. FSO na Żeraniu gościć będzie drużynę włoską. Zakłady Farmaceutyczne — kolarzy rumuńskich, załoga Domu Słowa Polskiego — ekipę duńską, Zakłady im. 22 Lipca — kolarzy NRD, WZBUP — kolarzy czechosłowackich, a Zakłady im. Róży Luksemburg — zawodników węgierskich.**

**Podobne patronaty nad drużynami kolarskimi uczestniczącymi w Wyścigu Pokoju objęli pracownicy wielu instytucji, fabryk i innych zakładów pracy w Czechosłowacji i NRD.**

**Na wszystkich stadionach w CSR, NRD i w Polsce, gdzie będą miejsca startu i mety, grany będzie jednakowy sygnał. Sygnał taki poprzedzać będzie również audycje radiowe, informujące o przebiegu Wyścigu Pokoju.**

# Błyskawiczny turniej
## szachistów

**Z okazji międzynarodowego Święta Pracy, sekcja szachowa ŁKKF organizuje w dniu 1 maja błyskawiczny turniej szachowy, który odbędzie się w lokalu KS Ogniwo nr 31 przy ul. Kościuszki 47, o godz. 17.**

**Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą na miejscu na pół godziny przed rozpoczęciem turnieju, z tym, że uczestnicy muszą mieć własny sprzęt szachowy.**

# Setki tysięcy
## sportowców wezmą udział
## w Biegach Narodowych

**W całym kraju przygotowania do Biegów Narodowych są już na ukończeniu. 26 kwietnia na starcie tej najbardziej masowej obok Marszów Jesiennych imprezy w naszym kraju staną setki tysięcy sportowców.**

**Masowy udział zarówno wyczynowców wszystkich klas ze wszystkich dyscyplin sportowych, jak również młodzieży, członków kół sportowych przy zakładach pracy, SKS i LZS będzie wspaniałą manifestacją tężyzny fizycznej sportowców Polski Ludowej.**

**Tegoroczne Biegi Narodowe odbędą się w trzech etapach. Pierwszy etap przeprowadzony zostanie w okresie od 26 kwietnia do 3 maja br. Etap ten rozegrany zostanie na szczeblu kół, SKS, LZS na terenie wszystkich miast i gmin.**

**Drugi etap — na szczeblu wojewódzkim — rozegrany zostanie 10 maja. Nosić on będzie charakter mistrzostw poszczególnych województw i odbywać się będzie w dwóch grupach. W grupie A startować będą zawodnicy klasy II, III, młodzieżowej oraz niesklasyfikowani, w grupie B udział wezmą zawodnicy klasy I i mistrzowskiej.**

**Trzeci — centralny etap Biegów Narodowych — rozegrany zostanie w dniu 24 maja w Warszawie. W grupie A centralnego etapu startować będą zwycięzcy biegów na szczeblu wojewódzkim oraz ci, którzy zdobyli w nich normę klasy II, III i młodzieżowej. W grupie B startować będą zawodnicy klasy I i mistrzowskiej.**

**W Łodzi już od kilku tygodni odbywają się treningi pod kierunkiem instruktorów oraz inspektorów ŁKKF. Zaprawa do Biegów przebiega najlepiej w kołach sportowych Włókniarza. Zawodnicy tego zrzeszenia przygotowują się równocześnie do spartakiady zakładowej.**

# Łódź czeka
## na start
## żużlowców „Ogniwa"

W Rybniku, Lesznie i Wrocławiu już rozlega się warkot motorów, a w Łodzi na torze żużlowym jeszcze panuje cisza.



Nie znaczy to jednak, że żużlowcy łódzcy spędzają czas bezczynnie. Na razie biorą oni udział w zawodach zamiejscowych, a pierwszy swój występ na torze łódzkim zapowiadają na dzień 10 maja. Będą to zawody o charakterze mistrzowskim: Ogniwo (Łódź) — Kolejarz (Rawicz).

Tor łódzki wymagał poważnego remontu dokonywanego obecnie. Daje się nową nawierzchnię i walcuje ją. W skład reprezentacyjnej drużyny żużlowej ZS Ogniwo zaliczeni zostali trzej żużlowcy łódzcy: Wróżyński, Salawa i Puper oraz trójka lubelska: Szwendrowski, Próchniak, Stawecki.






55)

— Nie pokrywają się otwory. Trzeba rozwiercić.

— Ech, ci na markierni też znaczą! — wzdychał Leon.

Przeszli do innej blachy. Na ich dawne miejsce przyszli rozwiertacze, wlokąc na żelaznym drągu elektryczną wiertarkę. Wiertarka pracowała cicho, przyjemnie było patrzeć. Na beton pochylni sypały się wióry. Raz po raz głośne cmoknięcie świadczyło, że wiertło wlazło do wnętrza burty.

Huk młotów krótkimi seriami dolatywał na przemian. Biło nieraz po kilka jednocześnie i wtedy wydawało się, że bębenki pękną w uszach. Pracowała już prawie cała brygada. Martwy owal kadłuba najeżony żebrami wręg, ożył nagle i trzeszczał piekielnie, jakby miał się rozpaść na tysiąc kawałków. Tymczasem z tyłu już z wyciem nadjeżdżał dźwig, kołysząc w powietrzu nowym prostokątem pordzewiałej blachy lub wygiętym łagodnie kształtownikiem wręgi. Wzdłuż pochylni krzyżowały się, niby przęsła ogromnego wiaduktu, czarne rusztowania pomostów dla dźwigów. Ramiona tych ostatnich raz po raz zataczały łuki ponad wnętrzem kadłuba. Z jednej i drugiej strony, za rusztowaniami, na równoległych pochylniach brązowiały rdzą, czerwieniały minią cielska innych jednostek. Stamtąd dolatywał ten sam jazgot. Cały teren B tętnił życiem.

Michał pracował z pasją, toteż zmęczył się po pewnym czasie, pot zalśnił na jego czole. Ręce od dźwigania i przyciskania ciężkiego młota mdlały w łokciach. Na domiar wszystkiego ten upał! Słońce, świecąc pionowo, przypiekało żarem. Leon był silniejszy w rękach, a przypadał na niego mniejszy ciężar. Zaparł się jedną nogą o deskę i podtrzymywał młot w połowie długości, przez co trudniej mu było ruszać się i krępował trochę ruchy Michała. Niby to byli zgrani, pracowali ze sobą tyle czasu, a mimo to Markowskiemu ciągle w czymś przeszkadzał, ciągle wyprowadzał go z równowagi. Dwu ludziom zdenerwowanym, a jednocześnie związanym ze sobą nierozłącznie jednym narzędziem, trudno jest przy robocie poruszać się swobodnie.

— Trzymaj się! Coś z gipsu, czy co? Cholera, wyżej!... — burczał ciągle Michał.

Leon klął po francusku, ale co chwila potrącali się wzajemnie.

— Odwal się ode mnie! Cóż ci się dzisiaj nie podoba? — warczał Leon.

— Dobra, jedziemy — rzucił Markowski, celując młotem w czerwony nit, który pojawił się w otworze.

— Wyżej!

Nie czuł, że pot gryzie go w szyję i pierś.

— Nie podoba ci się, to spróbuj sam! — oświadczył Leon.

— Czekaj! — powiedział Michał.

Położyli młot na desce, prostując poskręcany szlauch.

— Coś w tym jest niedobrze — stwierdził Michał. Wytarł czoło. Zapalili. Leon siadł, machając nogami w powietrzu.

— Coś w tym jest — zastanawiał się Markowski.

— Słuchaj, czyś ty zgłupiał? — pytał go Leon poważnie. — Źle ci się ze mną pracuje?

— Dobrze.

— Może z kimś innym miałbyś lepiej? Może boisz się ze mną od wczoraj... — pytał z pogardliwym uśmiechem.

— Nie wygłupiaj się, Leon — powiedział poważnie Markowski. — Robimy dawno. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-6.. — Redakcja nocna: 145-59. — Dział Miejski: 244-73, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 86, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30,00 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-20043